

FORMUŁA ZJEDNOCZENIA

Pragniemy wyłożyć w skrócie, jak myślimy i jak nauczamy o Bogarodzicy Dziewicy i o sposobie, w jaki Jednorodzony Syn Boży(137) stał się człowiekiem. Uważamy to za konieczne: nie dla dodania czegoś nowego, ale dla potwierdzenia nauki, którą od początku przyjęliśmy z Bożych Pism oraz z tradycji świętych Ojców. Nie dodajemy niczego do wiary świętych Ojców z Nicei. Jak już powiedzieliśmy, wystarcza ona zupełnie do znajomości religii i dla odrzucenia każdej błędnej, heretyckiej doktryny(138). Mówimy nie jako ci, którzy zuchwale ośmielają się rozstrzygać o rzeczach niepojętych, lecz, przez wyznanie własnej słabości, odsuwamy się od chcących nam zarzucać, że wyjaśniamy rzeczy leżące ponad ludzkim rozumieniem.

Wierzmy więc, że Pan nasz Jezus Chrystus, Jednorodzony Syn Boży, jest doskonałym Bogiem i doskonałym człowiekiem, złożonym z rozumnej duszy oraz ciała, zrodzony z Ojca przed wiekami co do Bóstwa, a „w ostatnich czasach”(139) dla nas i dla naszego zbawienia z Maryi Dziewicy co do człowieczeństwa; współistotny Ojcu co do Bóstwa i współistotny nam co do człowieczeństwa. Nastąpiło bowiem zjednoczenie dwóch natur. Dlatego wyznajemy jednego Chrystusa, jednego Syna, jednego Pana. Z racji zjednoczenia bez pomieszania wierzymy, że święta Dziewica jest Bogarodzicą, ponieważ Słowo Boże się wcieliło, stało się człowiekiem i od chwili swego poczęcia zjednoczyło się ze świątynią(140), którą z Niej wzięło. Co do wyrażeń Ewangelii i Apostołów o Panu wiemy, że teolodzy jedne pojmują jako wspólne i orzekające o jedności osoby, inne zaś jako rozróżniające i mówiące o dwóch naturach; pierwsze godne są Boga i odpowiadają Bożej naturze Chrystusa, drugie odznaczają się uniżeniem i odpowiadają Jego naturze ludzkiej.

ŚW. CYRYL ALEKSANDRYJSKI

II LIST CYRYLA DO NESTORIUSZA

Po przeczytaniu waszych świętych słów stwierdziliśmy, że myślimy to samo: „Jeden Pan, jedna wiara, jeden chrzest”; wysławialiśmy przeto Boga, Zbawiciela wszystkich ludzi, radując się wzajemnie razem z wami, że nasze i wasze Kościoły mają wiarę zgodną z pismami natchnionymi przez Boga i tradycją naszych świętych Ojców.

Skoro doszło do moich uszu, że niektórzy mnie krytykują, a ich głosy rozlegają się jak brzęczenie złośliwych os i wymiotują obelżywymi słowami przeciwko mnie, jakobym twierdził, że święte ciało Chrystusa zostało sprowadzone z nieba, a nie, że powstało ze świętej Dziewicy, uznałem, że powinienem jeszcze krótko przeciwko nim powiedzieć o tym.

O głupcy, którzy jedynie fałszywie potraficie oskarżać! W jaki sposób doszłście do takiego przekonania, jak popadliście w takie szaleństwo? Trzeba było, zaiste trzeba było mieć dość rozumu, aby pojąć, że cała ta obecna walka o wiarę została podjęta przeciwko nam, ponieważ stanowczo twierdzimy, że święta Dziewica jest Matką Bożą. Jeślibyśmy mówili, że święte ciało Chrystusa, Zbawiciela nas wszystkich, zstąpiło z nieba, a nie, że zrodziło się z Niej, to jak należałoby wówczas rozumieć wyrażenie «Bogarodzica»?

Kogo zatem urodziła, jeśli nie jest prawdą, że urodziła według ciała Emmanuela? Śmieszna więc jest cała ta próżna gadanina na mój temat. Błogosławiony prorok Izajasz nie kłamie przecież, gdy mówi: „Oto Panna pocznie i porodzi Syna i nazwie Go imieniem Emmanuel, to znaczy «Bóg z nami»”. Prawdziwe są też słowa wypowiedziane przez świętego Gabriela do błogosławionej Dziewicy: „Nie bój się, Maryjo, znalazłaś bowiem łaskę u Boga. Oto poczniesz i porodzisz Syna, któremu nadasz imię Jezus”. „On bowiem zbawi swój lud od jego grzechów”.

Gdy mówimy, że Pan nasz Jezus Chrystus przyszedł z Nieba i z wysoka, nie twierdzimy tym samym, że sprowadził On z nieba i z wysoka swoje święte ciało. Podążamy raczej za pochodzącą od Boga nauką Pawła, który wyraźnie oznajmia: „Pierwszy człowiek z ziemi – ziemski, drugi człowiek – z Nieba”.

Pamiętamy również słowa samego Zbawiciela: „I nikt nie wstąpił do nieba, oprócz Tego, który z nieba zstąpił – Syna Człowieczego”, chociaż narodził się według ciała ze świętej Dziewicy, jak powiedziałem wyżej.

Skoro Bóg-Słowo zstąpił z wysoka i z Nieba, „ogołocił samego siebie, przyjąwszy postać sługi” i został nazwany Synem Człowieczym, pozostając nadal tym, kim był, to znaczy Bogiem (niezmienny bowiem i nieodmienny jest co do natury), przeto pojmujemy Go już jako jednego i mówimy, że zstąpił z Nieba wraz z

własnym ciałem. Nazwany też został «człowiekiem z nieba», ponieważ jest doskonały w Bóstwie i doskonały w człowieczeństwie i dlatego trzeba Go pojmować w jednej osobie.

Jeden jest przeto Pan Jezus Chrystus, choć nie można nie dostrzegać różnicy natur, które się zjednoczyły, jak mówimy, w sposób nie do wypowiedzenia. Utrzymujących zaś, że nastąpiło zmieszanie, zlanie się albo pomieszanie Słowa-Bożego z ciałem, wypada byś ty, Twoja Świętobliwość, zmusił do milczenia. Jest prawdopodobne, że niektórzy o mnie rozpowiadają, jakobym kiedyś w ten sposób myślał i nauczał. Lecz ja jestem absolutnie daleki od takiego sposobu myślenia. Co więcej, sadzę, że oszaleli ci, którzy dopuszczają mniemanie, iż w naturze Logosu Bożego może zachodzić choćby cień zmiany.

Pozostaje On jaki jest, nigdy się nie odmienia, nie odmieni się w przyszłości, [natura Jego] nie jest bowiem podległa zmianie. Wszyscy wyznajemy, że Logos Boży ze swej natury nie podlega cierpieniu, choć gdy z najwyższą mądrością przygotowywał tajemnicę [zbawienia], ujrzano, że sobie samemu przeznaczył cierpienia i przypadły one Jego własnemu ciału.

Dlatego najroztropniejszy Piotr mówi: „Chrystus cierpiał za nas w ciele” a nie w naturze niewypowiedzianej Boskości. Aby wierzone, że On jest Zbawicielem wszystkich ludzi, zgodnie ze swoją własną ekonomią zbawienia, przygotowaną dla samego siebie, jak powiedziałem, bierze na siebie cierpienia swojego ciała, zgodnie z tym, co mówił w Jego imieniu głos Proroka: „Poddałem grzbiet mój bijącym i policzki Moje rwącym mi brodę; nie zasłoniłem Mojej twarzy przed zniewagami i opluciem”.

Bądź też przekonany, Twoja Świętobliwość, bez żadnych wątpliwości, że podążamy za naukami świętych Ojców, szczególnie zaś za błogosławionym i najślawniejszym naszym Ojcem Atanazym, od którego w żadnej rzeczy nie chcielibyśmy się oddalić. Przedstawiłbym liczne świadectwa dla potwierdzenia moich słów, gdybym się nie obawiał, że mój list stanie się zbyt długi i wywoła przez to znudzenie.

Bez żadnych wahań trwamy przy wierze i Symbolu wiary, który ustalili nasi święci Ojcowie, którzy zebrali się niegdyś w Nicei. Nie pozwolimy też, abyśmy my sami albo inni zmienili choćby jedno wyrażenie w nim umieszczone albo opuścili choćby jedną sylabę, mając w pamięci słowa: „Nie przesuwaj starej miedzy, ustalonej przez swoich przodków”.

To nie oni sami mówili, lecz Duch Boga Ojca, który z Niego pochodzi i co do istoty nie jest czymś innym niż Syn. Przekonują nas o tym słowa świętych mistagogów. W Dziejach Apostolskich zostało bowiem napisane: „Przybywszy do Myzji, próbowali przejść do Bitynii, ale Duch Jezusa nie pozwolił im”. Pisze też w liście natchniony przez Boga Paweł: „A ci, którzy żyją na sposób ciała, Bogu

podobać się nie mogą. Wy jednak nie żyjecie na sposób ciała, lecz na sposób Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka. Jeżeli zaś kto nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy”.

Gdy niektórzy spośród tych, którzy mają zwyczaj przekręcać słowa prawdy, zmieniają moje słowa według swego upodobania, niech Twoja Świątobliwość nie dziwi się wiedząc, że wszyscy heretycy znajdują pretekst dla swoich błędów w natchnionym przez Boga Piśmie, przez swoją złośliwość psują prawdę zawartą w wypowiedziach Ducha Świętego i tak gromadzą nad swymi głowami nieugaszony ogień.

Ponieważ dowiedzieliśmy się, że ktoś rozpowszechnił list najślawniejszego Ojca naszego Atanazego do błogosławionego Epikteta, zniekształcając jego prawowierną treść, przez co uczynił on szkodę wielu ludziom, pomyśleliśmy, że byłoby pożyteczne i potrzebne wysłać braciom kopię starych pism, które są w moim posiadaniu i nie zawierają żadnych błędów.

Taką samą kopię wysyłamy też Twojej Świątobliwości.